

Skąd biorą się książki?

A kuku! To ja... książka. Na maluchy z Przedszkola Sióstr Felicjanek, które po raz pierwszy odwiedziły Bibliotekę czekała nie lada niespodzianka. „Co to jest?” — zastanawiały się dzieci, widząc paczkę zapakowaną w biały papier. Padały różne odpowiedzi, a okazało się, że ukryta się tam niezwykła książka Hervégo Tulleta, której główny bohater, stworek Turlututu, zabrał nas w podróż po magicznym świecie wyobraźni. Razem z zabawnym kosmitą poleciliśmy w bardzo zimne, a potem w okropnie gorące miejsce, odwiedziliśmy nawet Księżyc. Wypowiadając zaklęcie, pomagaliśmy mu urosnąć, mieszaaliśmy farbę i pomalowaliśmy ścianę, a nawet — dzięki piosence — sprawiliśmy, że przestał padać deszcz. Zabawa była doskonała, w końcu książka to najlepszy przyjaciel człowieka. A jak powstaje? Mali czytelnicy poznali drogę od pomysłu do gotowej, kolorowej i pachnącej tuszem książki, którą można wziąć do ręki. Zrobili też piękne zakładki.

